|  |  |
| --- | --- |
| MIRACULUMcz-bm.jpg | https://poczta.home.pl/tmp/attach/69/6940e8a65461fdbe4237187983913d85605a4fa3!12070943.jpg |
| ***Wspomnienia ze szkolnej ławki bywają tak samo niezapomniane jak te z wakacji. Po latach nadal budzą wiele emocji i wzruszeń. Zapraszamy do lektury…*** | |
| http://infoludek.infoludek.pl/kultura/img/drogowskaz.JPGmatma  Byłam uczennicą klasy sportowej, uwielbiałam ruch na świeżym powietrzu - kajaki, rowery, wyprawy w góry. Podwórko to był mój żywioł, tam dowodziłam. Pamiętam niewinne figle i psikusy, ale bez złośliwości. Raczej wywołujące śmiech i wesołość. Aktywnie działałam również w harcerstwie, siedzenie przy ognisku, nocne warty, zdobywanie sprawności i śpiewanie przy dźwiękach gitary – to była wielka frajda. To harcerstwo nauczyło mnie samodzielności, dyscypliny, dobrej organizacji, ale też odpowiedzialności i solidarności. Ulubiony przedmiot? Matematyka   ***Anna Stenszke*** | http://czarownicazla.blox.pl/resource/wagary.gif  W czasach szkolnych byłam grzeczną i spokojną dziewczynką, ale jak mówi stare przysłowie: *cicha woda brzegi rwie*, wiec i mi zdarzały się wybryki. Do dziś z uśmiechem wspominam jeden epizod  Dzień wagarowicza, klasa 7, wyprowadziłam wówczas na wagary całą klasę. W jaki sposób przekonałam 34 osoby? To moja słodka tajemnica... Przygoda zakończyła się wizytą na czerwonym dywanie u dyrektora. Rok później, aby nie mieć obniżonego zachowania, musiałam zorganizować dla całej szkoły oficjalny Dzień Wagarowicza. To było ogromne wyzwanie organizacyjne i bardzo cenne doświadczenie. Motywem przewodnim spotkania były gry i zabawy, a wśród nich modne wówczas: Randka w ciemno, Koło Fortuny oraz karaoke. W szkole podstawowej uczęszczałam do klasy teatralnej, dzięki czemu mogłam szkolić swoje umiejętności artystyczne. Doskonale pamiętam wspólne przedstawienia i występy w Domach Dziecka, w Warsztatach dla osób niepełnosprawnych czy podczas przeglądów teatralnych.  ***Aleksandra Zawadzka*** |
| guma donald  Moja szkoła podstawowa to czas kiedy byłam fanką Modern Talking, noszenie plakietek ze zdjęciem Thomasa Andersa, domowe śpiewanie do lokówki i zbieranie plakatów z jego wizerunkiem. Czas ten wspominam, jako okres dobrej kreatywnej zabawy i sportów zespołowych. Guma balonowa Donald, oranżada w proszku i lizaki „kojak” – to słodycze, do których miałam dostęp. Każde wakacje - obowiązkowy dwutygodniowy pobyt z rodzicami nad Bałtykiem. Marzenia - posiadanie lalki Barbie i wyjazd na zagraniczne wakacje.  ***Małgorzata Włodarczyk*** | welcomeSzkoła zarówno ta podstawowa jak i średnia to przede wszystkim wiele ciekawych i długoletnich znajomości. Znaczna ich część przetrwała do dzisiaj i jest pretekstem do świetnych spotkań, nie tylko w „starym” gronie ale także rodzinnym. Zajęcia Praktyczno Techniczne? To było coś! To właśnie na ZPT klasa jednoczyła się we wspólnych działaniach. Uczyliśmy się zarówno wbijania gwoździ i drobnych napraw, jak i robienia na drutach i szydełkowania. Zimą zbijaliśmy karmniki dla ptaków, a wiosną wspólnie gotowaliśmy.  ***Jarosław Maszczyk*** |
| szkola 1W szkole podstawowej byłam raczej grzeczną dziewczynką, ale pamiętam że dostawałam uwagi na lekcjach Religii, ponieważ buntowałam się przeciwko wymogom uczenia się na pamięć tego co było na poprzedniej lekcji. Zawsze uważałam że na takich zajęciach powinno się rozmawiać, a nie odpytywać z modlitw jak z wiersza na lekcji polskiego  Raz nawet Ksiądz kazał mi i moim koleżankom wyjść z sali za zadawanie niewygodnych pytań – a my po prostu byłyśmy ciekawe Pamiętam również dzień fluoryzacji zębów, który był zaplanowany kilka miesięcy wcześniej i ten dreszczyk emocji kiedy okazywało się że zapomniało się zabrać z domu szczoteczki do zębów  W liceum chodziłam do klasy z rozszerzonym językiem niemieckim i mieliśmy bardzo wymagających nauczycieli. Pamiętam moment gdy Pani otwierała dziennik i wypowiadała słowa: „Do odpowiedzi…”. Robiła się wtedy cisza jak makiem zasiał i wszyscy prawie kładli się na ławkach żeby tylko nie zostać zauważonym. Tak naprawdę nie miało to większego znaczenia bo nazwisko „ofiary” przeważnie było wybierane z dziennika, ale efekt był bardzo zabawny (oczywiście z perspektywy czasu, bo wtedy nikomu nie było do śmiechu) . Wycieczki szkolne, wykradanie się do innych pokoi, udawanie że się śpi jak nauczyciel robił obchód  To były piękne czasy   ***Izabela Brzozowska*** | |